

Bratnia dusza za ?cian?

Kilka lat temu mia?am bardzo ciekawe i g??bokie spotkanie z palesty?sk? kobiet?, chrze?cijank?, profesorem uniwersyteckim. By?o to podczas konferencji w Jerozolimie, gdzie wyg?asza?a ona przem?wienie. Nazywa si? E. Samotnie wychowywa?a dzieci, podczas gdy jej m?? przez 10 lat przebywa? w izraelskim wi?zieniu. Zosta? zwolniony z powodu problemów zdrowotnych i niestety wkr?tce potem zmar?. Mimo niewyobra?alnego cierpienia E. z wielkim oddaniem podejmowa?a trudy codziennego ?ycia, zajmowa?a si? prac? naukow? i kszta?ci?a swoje dzieci, które teraz s? profesjonalistami, ka?de w swoim w?asnym obszarze wiedzy. Jej przem?wienie by?o bardzo ciekawe, ale jednocze?nie niezwykle smutne. Pod koniec przem?wienia, nie czekaj?c na sesj? pyta? i odpowiedzi, wysz?am z sali. Nie mog?am d?u?ej s?ucha? jej historii. Przypomina?a mi o moim cierpieniu we wczesnym dzieci?stwie i rodzicach, którzy zgin?li podczas Holokaustu. Mo?e to jest bardzo egoistyczne z mojej strony, ale to E. pokaza?a mi, jak „sprawi? by ka?de spotkanie by?o warte zachodu”. Po wyj?ciu z sali zaj??am miejsce przy stoliku w sto?ówce. Nagle poczu?am, ?e kto? k?adzie mi r?k? na ramieniu. To E. powiedzia?a do mnie: „Widzia?am ci? na mojej konferencji i zauwa?y?am, ?e pod koniec wysz?a?. Co? si? sta?o? Czy ci? obrazi?am?”. Chocia? E. mia?a wszelkie powody, by by? wobec mnie wrogo nastawiona, potraktowa?a mnie z wielkim wsp?czuciem. Zdawa?a sobie spraw?, ?e obie cierpia?y?my. Znalaz?y?my jednak wewn?trzn? si??, pozbiera?y?my si? i przyj??y?my t? sytuacj?. Po rozmowie, której towarzyszy?y ?zy ka?dej z nas, E. i ja od razu poczu?y?my si? po??czone i odczu?y?my wielk? mi?o?? i wzajemn? wdzi?czno??. Uda?o nam si? poczu? g??bokie zjednoczenie i zrozumienie dwóch cierpi?cych kobiet i spojrze? na siebie ponad ró?nicami naszych narodów. Przez lata E. zajmowa?a równie? wa?ne stanowiska polityczne, co z historycznego punktu widzenia jest wa?nym osi?gni?ciem dla ?yj?cej w tym ?rodowisku chrze?cijanki. Dzi? musz? przyzna?, ?e E. to moja bratnia dusza za murem.

Bella Gal